

To, co ma oświecić, musi spłonąć: Małżeństwo i celibat apostolski (II)

Żyć jak Chrystus, zarówno w małżeństwie, jak i w celibacie, oznacza przyjąć nowy sposób życia dany nam przez Ducha Świętego: płodną miłość, czyste serce i pierwszeństwo dla bogactw Bożych oraz troskę o najbardziej potrzebujących, w sposób, jaki głosi Ewangelia.

17-06-2025

W połowie lat pięćdziesiątych n.e., Swetoniusz pisze, że cesarz Klaudiusz «Żydów wypędził z Rzymu, za to, że bezustannie wicherzyli. Podżegani przez jakiegoś Chrestosa»^[1]. W oczach władzy rzymskiej istniała grupa motywowana przez niejakiego «Chrestosa», którego uznano za żywego, chociaż ci z Jerozolimy upierali się, że umarł ukrzyżowany: byli to chrześcijanie z Judei, którzy prawdopodobnie przybyli do stolicy imperium, aby głosić życie zmartwychwstałego Jezusa. Zrozumieli, że nie tylko dwunastu apostołów jest powołanych do tej misji, ale wszyscy uczniowie Chrystusa we wszystkich czasach. Święty Paweł przypomina o tym jednej z pierwszych wspólnot: «Powszechnie o was wiadomo, żeście listem Chrystusowym dzięki naszemu posługiwaniu, listem napisanym nie atramentem, lecz Duchem Boga żywego; nie na

kamiennych tablicach, lecz na żywych tablicach serc» (2 Kor 3, 3). Wszyscy zostali powołani, aby swoim życiem nieść innym przesłanie napisane przez samego Chrystusa.

Wielu z nich zawarło związek małżeński w tej grupie, jest przykład «setnika Korneliusza uległego woli Bożej, w domu, którego dokonało się otwarcie Kościoła dla pogan; Akwili i Pryscylli, którzy szerzyli chrześcijaństwo w Koryncie i Efezie i współpracowali ze św. Pawłem w jego apostołstwie; Tabity, która dzięki swemu miłosierdziu wspomagała potrzebujących w Jafie»^[2]. Z drugiej strony, wielu innych nie wstąpiło w związek małżeński, z różnych powodów, między innymi z powodu otrzymania daru celibatu jako wezwania do zjednoczenia się również w tym aspekcie życia z Jezusem. Około roku 200 Galen, słynny pogański lekarz, relacjonuje, że «są wśród nich także kobiety i

mężczyźni, którzy przez całe życie powstrzymywali się od współżycia płciowego»^[3] — Jednocześnie święty Justyn zaświadcza o tym samym: «Wielu mężczyzn i kobiet, którzy mają już ponad siedemdziesiąt lat, którzy od młodości byli chrześcijanami, pozostaje dziewicami»^[4] — Co było takiego nowego w przesłaniu lub stylu życia tych chrześcijan, żonatych i stanu wolnego, owdowiałych i żyjących w celibacie, co wzbudziło niepokój samego cesarza?

Żyli pod nowym prawem

«Nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego» (Mt 28, 19): tymi słowami Pan posyła apostołów — i nadal nas posyła — na cały świat. Jezus dodał również, że dokądkolwiek pójdą, powinni nauczać: «Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem» (Mt

28, 20). Gdyby te słowa dotarły do uszu cesarza Klaudiusza, zrozumiałe byłoby, że byłby zdenerwowany, ponieważ Jezus Chrystus ustanawiał nowe prawo, które najwyraźniej dotyczyło każdego terytorium, w tym jego własnego. Przykazanie Chrystusa było jednak zupełnie inne od tego, co być może sobie wyobrażał: prawo uczniów – które wyróżniało ich, gdyby żyli zgodnie z nim – nie byłoby niczym innym, jak tylko kochaniem tak, jak On sam kocha.

Jezus określił to prawo jako «nowe przykazanie» (por. J 13, 34) i w dużej mierze jest ono zawsze nowe, ponieważ nie jest łatwo nauczyć się kochać w ten sposób. Jeśli rozejrzemy się wokół siebie, jest wiele syrenich śpiewów, które zachęcają nas do życia w inny sposób, do kochania idoli, wewnątrz lub na zewnątrz. A jeśli zajrzemy w głąb siebie, mamy też wiele

powodów, by pokazać, jak delikatne może być nawet kochanie siebie w ten sposób: wraz z upływem czasu kumulujemy napięcia, porażki, lęki, które uderzają w nasze poczucie własnej wartości. Któż może kochać Boga, siebie samego i bliźniego tak jak Jezus?

Przyjęcie rzeczywistości jako umiłowanej przez Boga, nieodwzajemnianie się złem za zło, nieszukanie sprawiedliwości dla własnego dobra, próba zobaczenia, jak my również możemy ją kochać, jest częścią «zachowywania wszystkiego, co On przekazał». Podczas ślubu małżonkowie deklarują sobie nawzajem: «biorę ciebie, [N.], za [...] i ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz że cię nie opuszczę aż do śmierci. Tak mi dopomóż, Panie Boże wszechmogący, w Trójcy Jedyny, i wszyscy Święci». W pewnym sensie Bóg czyni to samo z nami; obiecuje

nam, że razem z Nim każda rzeczywistość może nadawać się do życia. Nawet w najciemniejszych rzeczach - nieszczęściach, chorobach, niesprawiedliwości, niewierności, niepowodzeniach - możemy odkryć ukryte znaczenie, słabe światło i z Jego pomocą możemy zrozumieć, że «Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra» (Rz 8, 28).

Błogosławiona Guadalupe^[5] powiedziała, że prowadząc apostolstwo Opus Dei, będzie «szczęśliwa wszędzie tam, gdzie będzie potrzebna»^[6], ponieważ wie, że każda okoliczność sprzyja życiu tym nowym przykazaniem Jezusa, tym nowym prawem miłości, które zachęca wszystkich do życia według innej logiki. Z tego powodu «jej projekt życiowy został rozszerzony, gdy umieszcza się w Bożym planie: Guadalupe pozwoliła się prowadzić Bogu, z radością i spontanicznością, z

jednego miejsca do drugiego, z jednej pracy do drugiej. Pan wzmocnił jej zdolności i talenty, rozwinął jej osobowość i pomnożył owoce jej życia»^[7]. Życie świętych przypomina nam, jak to jest żyć pod nowym imperium, które przewycięża egoizm miłością Chrystusa wcielonego w chrześcijan.

Powołanie do duchowego ojcostwa i macierzyństwa

Jest więc logiczne, że uczniowie zaczęli patrzeć na ludzi innymi oczami, nie dostrzegali już różnic narodowych ani żadnych innych, ale starali się kochać Żydów, Samarytan, Galilejczyków, Rzymian, Greków czy Persów miłosiernym sercem Boga. Naśladując Jezusa, stopniowo uzyskiwali serce ojca i matki, ponieważ byli powołani do przekazywania nowego życia, do rodzenia w wierze tak wielu osób. Święty Grzegorz z Nyssy wskazuje, że

powodem, dla którego Jezus żył w celibacie, było właśnie to, że przyszedł na świat nie po to, aby zrodzić dzieci zrodzone z krwi lub ciała (por. J 1, 13), ale aby dać nam życie nadprzyrodzone, rodząc nas jako dzieci Boże^[8]. Wszyscy chrześcijanie – naśladowcy Jezusa Chrystusa – stanu wolnego i małżonkowie, są powołani do tego duchowego ojcostwa lub macierzyństwa.

Przeżywanie tego nowego rodzaju ojcostwa lub macierzyństwa jest najwyższą misją każdego człowieka. Tak jak Księga Rodzaju podkreśla powołanie do fizycznego ojcostwa i macierzyństwa (por. Rdz 1, 28), tak można powiedzieć, że pierwsi uczniowie, spadkobiercy *nowego* rodzaju ludzkiego po Pańskim Zmartwychwstaniu, zostali powołani do nowego ojcostwa i macierzyństwa w Chrystusie. Błogosławiona Guadalupe, pisząc wielokrotnie do

świętego Josemaríi, nie mogła ukryć swojej radości, widząc, jak to nowe życie wzrasta w ludziach wokół niej, zwłaszcza w studentkach z akademika, w którym mieszkała: «Czasem gdy widzimy zadowolenie i wspaniałą pracę wszystkich dziewcząt wydaje nam się, że już wszystko osiągnęliśmy i zapominamy, że nasza praca jest niczym innym jak uczeniem ich bycia świętymi poprzez dawanie przykładu»^[9].

Małżonkowie tę płodność otrzymują przede wszystkim dzięki łasce małżeństwa, ale nie tylko tam. Dzięki Duchowi Świętemu i innym sakramentom mają zawsze nowe światło i siłę, aby troszczyć się o siebie nawzajem i wychowywać swoje dzieci – gdy przyjdą – karmiąc je życiem Bożym. Ci, którzy nie mają dzieci, mogą również odkryć tę płodność, rozpalając Bożą miłość w ludziach i miejscach, których być

może sobie nie wyobrażali. I ten sam Duch Święty udziela szczególnej łaski także osobom stanu wolnego lub tym, którzy otrzymali dar celibatu: naśladują oni w ten sposób życie Chrystusa w szczególny sposób troszcząc się o tak wielu ludzi i dając im życie duchowe.

W życiu Marcelo Câmara^[10], supernumerariusza Opus Dei, który zmarł bardzo młodo, wyraźnie dostrzegamy to duchowe ojcostwo. Jeden z jego przyjaciół opowiada, że kiedy był smutny, starał się rozmawiać z Marcelo: «Po raz kolejny doświadczyłem tego uczucia, jakbym przez kilka sekund czuł Chrystusa bardzo blisko mnie, czuwającego nade mną, zachęcającego mnie do wiary. Nieopisane uczucie pokoju»^[11]. Coś podobnego pamiętają studenci Arturo Álvareza^[12], przyłączonego Opus Dei, meksykańskiego inżyniera i profesora. W liście, który do niego

napisali, piszą: «Nauczyciel to ktoś, kto poza nauczaniem daje swoim uczniom część siebie, swojej filozofii życia i swojego credo. Kiedy każdego ranka uczy swoją klasę, widzimy, jak w każdej czynności szuka okazji do spełnienia się, do uświęcenia (...). Jest nauczycielem, który pozostawi silny ślad w naszym życiu»^[13].

Konieczne oczyszczenie serca

Jezus w delikatnych momentach Ostatniej Wieczerzy mówi do apostołów: «Jesteście czyści», choć zaraz dodaje: «ale nie wszyscy», odnosząc się do Judasza (por. J 13, 10). Jest to jeszcze jedna wskazówka dotycząca tego nowego życia, do którego zaprasza apostołów: «czysty» styl życia, to znaczy taki, który jest konsekwentny i zgodny z Nim, i który w sercu Jezusa znajduje najlepszy sposób kochania innych. A to wezwanie jest dla każdego, niezależnie od tego, w jakim stanie

się znajduje. Święty Josemaría dobrze to rozumiał, gdy napisał: «Obiecuję wam książkę — jeśli Bóg mi pomoże — która może nosić tytuł: „Celibat, małżeństwo i czystość”»^[14]

Czystość serca jest źródłem płodności dla jednych i dla drugich. Chociaż założyciel Opus Dei nie napisał tej książki, chciał wyrazić, że wszyscy mogą być tak samo błogosławieni płodnością, gdy znajdą źródło swojego «nowym przykazaniu». Do osób będących w związku małżeńskim mówił: «Postrzegam łożę małżeńskie jako ołtarz»^[15] A do żyjących w celibacie: «Pragnienie posiadania dzieci? Dzieci, dużo dzieci i niezatartą smugę światła»^[16]

Być może uda nam się lepiej zrozumieć «oczyszczenie», o którym mówi Pan, jeśli przyjrzymy się nieco bliżej historii Judasza. Wzniosłe plany i ambicje, które żywił, mieszały się ze światowością, której nie chciał się wyrzec. W końcu, nie czując się

błogosławiony nawet trzydziestoma srebrnikami, o które sam się targował, zaczął nienawidzić wszystkiego, co miał: pieniędzy, bycia zaliczonym do apostołów, a nawet własnego życia. Wszystko, co oddala się od tego oczyszczenia serca, kończy się ujawnieniem jako ohydne oszustwo, które nas rozczarowuje, które oddala nas od naszego prawdziwego szczęścia. Kuszenie Jezusa na pustyni jest wymowne w tym sensie: ukazuje, że diabeł, obiecując chleb, chwałę i cześć, jest w rzeczywistości zainteresowany tym, aby Jezus zbłądził i nie zrealizował Bożych planów. Diabeł jest w stanie uwieść kogoś czymś dobrym, aby odciągnąć kogoś od misji, która nadaje sens jego życiu. Pokusa polega nie tyle na «przywłaszczaniu» dóbr, małych czy dużych, ale na tym, że te dobra nas usidlają i uniemożliwiają nam poświęcenie naszych najlepszych sił na służbę Bogu i ludziom.

To «oczyszczenie serca», choć wykuwa się w głębi duszy, przejawia się także na zewnątrz, często w drobnych gestach. W życiu małżeńskim kluczowy może być szczegółowy sposób nawiązywania relacji, pamiętania o rocznicach, zaskakiwania drugiej osoby poprzez poznanie jej gustów itp. Na przykład u małżeństwa Alvira^[17] widzimy, że «kupując sobie ubrania, Paquita często wybierała kolory, które podobały się jej mężowi»; a z kolei «kiedy szli do kina, Tomás z przyjemnością chodził na filmy... które wiedział, że spodobają się jej najbardziej»^[18] Osoba żyjąca w celibacie komunikuje również słowami i postawami, że jest powołana do dawania życia nadprzyrodzonego i że miłość jej życia ma imię; uczy się być wyrozumiała dla wszystkich, wrażliwa na potrzeby innych. Uczy się również, aby nie wysyłać wprowadzających w błąd

komunikatów, które mogą być źle zrozumiane co do jej zaangażowania i intymności. «Celibat apostolski — mówi Prałat Opus Dei — nie oddziela nas od innych; ponieważ jednak pociąga za sobą pewne zaangażowanie serca niepodzielnie oddanego Bogu, powinien być zauważalny w sposobie życia w oddaniu, analogicznie jak w przypadku osoby zamężnej czy żonatej, która nie zachowuje się tak, jakby nie miała żadnego zobowiązania wierności wobec współmałżonka»^[19].

Chrystus jest prawdziwym bogactwem

To «oczyszczenie», o którym mówi Jezus podczas Ostatniej Wieczerzy, daje nam jeszcze jedną naukę. Wiemy, że to, iż Judasz nie był czysty, wynikało przynajmniej częściowo z tego, że pozwolił, by rosło w nim nieuporządkowane pragnienie

bogactwa (por. J 12, 6). Nie wiemy, jakimi kwotami dysponowała dwunastoosobowa grupa. Nie byłaby to wielka fortuna, ale mieli wystarczająco dużo, by radzić sobie sami i opiekować się najbardziej potrzebującymi. Kiedy Jezus mówi do Judasza: «Czyń prędko to, co masz czynić», inni myślą, że skoro ma sakiewkę z pieniędzmi, to prosi go, aby kupił to, co jest potrzebne na ucztę, albo dał coś ubogim (por. J 13, 27-29).

To «oczyszczenie», do którego Pan zaprasza swoich apostołów, obejmuje również porządek w naszej relacji z tym, co materialne; Jest wymownym przypomnieniem o tym, jak decydujące znaczenie ma ufność pokładana w Bogu, a zatem życie w przekonaniu, że dobra materialne są po to, aby wspierać naszą misję duchową. Wysyłając siedemdziesięciu dwóch uczniów, aby głosili Królestwo, jak i przy wielu

innych razach, Jezus kładzie nacisk na to, by nie obciążać się rzeczami zbędnymi, by nie gromadzić bezsensownie, by nie troszczyć się w sposób nieuporządkowany o dobra ziemskie. Łatwo bowiem nasze serca przywiązują się do tych zabezpieczeń, a delikatne światło Ducha Świętego przestaje świecić i ustępuje miejsca fałszywemu blaskowi chciwości. Dlatego nie jest niczym dziwnym, że u początków Kościoła apostołowie wielkodusznie rozdawali dobra najbardziej potrzebującym (por. Dz 4, 34; 24, 17; 1 Kor 16, 1-4; Gal 2,10; itp.) i zawsze, bez względu na to, czy mieli bogactwo, czy nie, pokazywali, co jest istotnym źródłem ich misji: «Nie mam srebra ani złota - powiedział Piotr - ale co mam, to ci daję: W imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, chodź!» (Dz 3, 6).

Chrześcijanin uczy się kochać «w zdrowiu i w chorobie, w dobrej i zlej

doli, aż do końca życia»: jedni wiążą koniec z końcem, żonglując kontami, inni twórczo starają się oddać dobra w służbę innym. Małżeństwo Alvira podkreśla, że osiągnęli prawdziwy «cud gospodarczy»^[20], zapewniając odpowiedni rozwój wszystkim swoim dzieciom. Toni Zweifel^[21], szwajcarski numerariusz Opus Dei, z kolei jest również pamiętany jako ktoś, kto «prowadził wielkoduszne i trzeźwe życie»^[22]; był to jednak dojrzały owoc podróży, która rozpoczęła się jako młody profesjonalista. Mówi się, że zanim odkrył swoje powołanie jako numerariusz, miał sportowy samochód, który dostał w prezencie od ojca w nagrodę za dobre wyniki jako student inżynierii»^[23]. Kiedy zdecydował się żyć w celibacie apostolskim, «bardzo szybko dał ojcu do zrozumienia, że potrzebuje modelu samochodu bardziej odpowiadającego jego warunkom życia, i nakłonił go, aby zmienił mu

na inny, bardziej przydatny dla akademika: siedmiomiejscowego Saaba»^[24], który okazał się niezbędny dla wielu. Krótko mówiąc, nauczył się korzystać z dóbr w taki sposób, aby przyczyniały się one do umocnienia jego misji jako apostoła.

**Jeśli musisz dokonać wyboru,
wybierz najśłabszego.**

Jest pewna szczególna cecha stylu życia apostoła, która jest konsekwencją poprzednich. Świadomość, że jest się apostołem, uczenie się kochać zawsze i wszystkich na wzór Chrystusa, życie z czystym sercem, zakotwiczonym w dobrach Bożych, pozwala odczuwać umiłowanie – także jak Chrystus – wobec najśłabszych i najbardziej potrzebujących. Jezus bowiem uzdrawia chorych, chwali prostych w sercu, troszczy się o dzieci, lituje się nad grzesznikami. Można powiedzieć, że Jezus woli

najsłabszych i najbardziej
potrzebujących, tych, którzy czują się
zagubieni, pokrzywdzeni,
pozbawieni ochrony. Kiedy
uczniowie Jana Chrzciciela chcą się
dowiedzieć, czy jest on Mesjaszem,
ten posyła ich z pytaniem: «Idźcie i
oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i
na co patrzycie: niewidomi wzrok
odzyskują, chromi chodzą, trędowaci
doznają oczyszczenia, głusi słyszą,
umarli zmartwychwstają, ubogim
głosi się Ewangelię. A błogosławiony
jest ten, kto we Mnie nie zwątpi» (Mt
11, 4-6).

Dlaczego Jezus ostrzega nas przed
możliwością zwątpienia w Niego?
Być może dlatego, że mężczyźni mają
zwykle inne priorytety. Ludzkie serce
zostało opisane jako «maszyna
preferencji i pogardy»^[25] i w dużej
mierze jest to prawda, ponieważ
mamy tendencję do pragnienia tego,
co nam się podoba i odrzucania tego,
co nam przeszkadza. Być może

spontanicznie pojawia się w nas
chęć, aby zbliżyć się do tych, którzy
przynoszą nam korzyść, i
zdystansować się od tych, którzy
sprawiają, że czujemy się
niekomfortowo. Zależy nam na
pierwszych miejscach i jesteśmy
gotowi iść po trupach, aby osiągnąć
coś dobrego. Natomiast uczniowie
Pańscy są powołani, by być tymi,
którzy oczyściwszy swoje serca,
uczucia i zmysły, dają pierwszeństwo
ludziom i obszarom najbardziej
spragnionym życia Chrystusa;
pozwalają sobie na bycie pod
wrażeniem tego, co jest cenione przez
Pana.

Pedro Ballester^[26], na przykład, był w
stanie wykryć, «że w sąsiedztwie jest
ośmioletni chłopiec, który nie ma się
z kim bawić. Mimo, że był o kilka lat
starszy, Pedro zaprosił go do swojego
domu. Od tamtej pory ten chłopiec
często pukał do drzwi
Ballesterów»^[27]. Także my możemy

dostrzec wśród bliskich nam tych, którzy są najubożsi w miłość Bożą, to znaczy tych, którzy są smutni, zmęczeni, niestosowni lub odrzuceni z powodu wieku lub choroby.

«Dziecko. –Chory. Czy nie odczuwasz chęci, aby pisać te słowa wielką literą? Bo dla zakochanej duszy dzieci i chorzy to przecież On»^[28]_____.

W Dziele, święty Josemaría pragnął również, aby szczególną troską otaczano najbardziej potrzebujących. Dlatego uczył, jak formować młodzież poprzez opiekę nad ubogimi, katechezę dzieci, promowanie inicjatyw społecznych w bardzo różnych środowiskach. Z ojcowską wrażliwością poprosił wszystkich członków Opus Dei, aby codziennie modlili się do Matki Bożej modlitwą *Memorare* świętego Bernarda (*Pomnij o Najświętsza Panno Maryjo...*), prosząc za osobę z Dzieła, która najbardziej tego potrzebuje. Izydora Zorzano, który był

jednym z pierwszych członków Dzieła, pokazuje, jak ta rzeczywistość była doświadczana już w czasie hiszpańskiej wojny domowej. Izydor, który ze względu na narodowość argentyńską miał swobodę poruszania się, mógł odwiedzać członków Opus Dei, którzy ukrywali się w Madrycie. Nie ukrywa jednak, że miał swojego faworyta: Vicente Rodrígueza Casado. Izydor powiedział po prostu: «Widuję go często i to on jest najbardziej samotny»^[29].

«To, co ma oświecić, musi spłonąć»^[30] - mówi współczesny poeta. Istotnie, wewnętrzny ogień powołania chrześcijańskiego jest tym, czego musimy strzec i pielęgnować, aby stać się, jak powiedział święty Paweł do Koryntian, «listem Chrystusowym», który «listem napisanym nie atramentem, lecz

Duchem Boga żywego; nie na kamiennych tablicach, lecz na żywych tablicach serc» (2 Kor 3, 3). Ogień ten, zarówno w osobach stanu wolnego, jak i w małżonkach, a także w tych, którzy otrzymali dar celibatu, rozpala się w miłości Chrystusa, rozprzestrzenia się na inne ogniska, oczyszcza serce i stara się dawać ciepło tym, którzy najbardziej go potrzebują.

Gerard Jiménez Clopés i Andrés Cárdenas Matute

[1] Swetoniusz, *Vitae XII Caesarum*. Vita Claudii, XXVV, 3. W pierwotnej wersji czytamy: "Iudeos impulsore Chresto assidue tumultuantes Roma expulit".

[2] *To Chrystus przechodzi*, 30.

[3] Galen, *Libro de sententiis Politiae Platonicae*, zebrane przez Abu Al-Fida Ismail Ibn-Ali, *Abulfedae Historia Anteislamica Arabice*, F. C. G. Vogel, Lipsziga 1831, 109. W oryginalnej wersji brzmi on: «Sunt enim inter eos, et foeminae et viri, qui per totam vitam a concubitu abstinuerint». Galen urodził się w Pergamonie (obecnie Turcja) około 130 roku, a zmarł w 201 roku. Był lekarzem dworu cesarskiego w czasach Marka Aureliusza, a także jego syna Kommodusa i kolejnych cesarzy.

[4] Święty Justyn, *Apologia I*, 15, 6-7.

[5] Guadalupe Ortiz de Landázuri (1916-1975) była hiszpańską chemiczką i nauczycielką, jedną z pierwszych kobiet w Opus Dei, która została numerarią. Wyróżniała się zaangażowaniem w edukację i pracą ewangelizacyjną w Hiszpanii i

Ameryce Łacińskiej. Została beatyfikowana w 2019 roku.

[6] María del Rincón, María Teresa Escobar, *Letras a un Santo. Listy z Guadalupe Ortiz de Landázuri do św. Josemaríi Escrivá*, Biuro Informacyjne Opus Dei, wydanie drukowane 2018, 67.

[7] Ks. Fernando Ocáriz, Orędzie z 9 kwietnia 2019 r.

[8] Por. Święty Grzegorz z Nyssy, *De virginitate* 2, 1, 1-11.

[9] María del Rincón, María Teresa Escobar, *Listy do Świętego. Listy Guadalupe Ortiz de Landázuri do świętego Josemaríi Escrivá*, Biuro Informacyjne Opus Dei, wydanie drukowane 2018, 88.

[10] Marcelo Henrique Câmara (1979-2008) był brazylijskim świeckim, prawnikiem i profesorem, znanym ze swojego głębokiego życia

wiary i apostołstwa w Opus Dei. Wyróżniał się radością, duchem służby i chrześcijańskim świadectwem w codziennym życiu. Jego proces beatyfikacyjny jest w toku.

^[11] Maria Zoê Bellani, Lyra Espindola, *No caminho da santidade. A vida de Marcelo Câmara, um promotor de justiça*, Cia do eBook, 2020, 69. Tłumaczenie własne.

^[12] Arturo Álvarez Ramírez (1935-1992) był meksykańskim inżynierem chemikiem i profesorem, znanym ze swojego poświęcenia się nauczaniu na Uniwersytecie w Guadalajarze przez ponad trzydzieści lat. Wyróżniał się życzliwością i dyspozycyjnością dla wszystkich. Jego proces beatyfikacyjny rozpoczął się w 2021 r. w Guadalajarze.

[13] Javier Galindo Michel, *Całe życie Arturo Álvareza Ramíreza*, Minos, Meksyk 2018, s. 71.

[14] *Droga*, 120.

[15] Święty Josemaría, Notatki ze spotkania rodzinnego (1967), zebrane w: José Luis Illanes (koordynator), *Diccionario de San Josemaría Escrivá de Balaguer*, Monte Carmelo, Burgos 2013, 490.

[16] *Droga*, 28.

[17] Małżeństwo zawarte przez Tomása Alvirę (1906-1992) i Paquitę Domínguez (1912-1994) było przykładem chrześcijańskiego życia w małżeństwie i rodzinie.

Członkowie Dzieła przeżywali swoją wiarę z radością, prostotą i w duchu służby, starając się przekazywać wiarę swoim dzieciom i tym, którzy ich otaczali. Ich proces beatyfikacyjny jest w toku.

[18] Hilario Mendo, *El secreto de los Alvira. Przykład miłości małżeńskiej*, Palabra, Madryt 2023, 29.

[19] Ks. Fernando Ocáriz, List pasterski z 28 października 2020 r., n. 22.

[20] Hilario Mendo, *El secreto de los Alvira. Un ejemplo de amor matrimonial*, Palabra, Madryt 2023, 116.

[21] Toni Zweifel (1938-1989) był szwajcarskim inżynierem, znanym ze swojej pracy w Fundacji Limmat, poświęconej promowaniu projektów rozwojowych i edukacyjnych na całym świecie. Wyróżniał się głębokim życiem wiary, duchem służby i zaufaniem do Boga, nawet podczas choroby. Jego proces beatyfikacyjny jest w toku.

[22] Agustín López Kindler, *Toni Zweifel. Huellas de una historia de amor*, Rialp, Madryt 2016, str. 140.

[23] Por. *Tamże*, 33.

[24] *Tamże*, 51.

[25] José Ortega y Gasset, *La elección en amor [Revelación de la cuenca latente]*, en *Estudios sobre el amor* Revista de Occidente, 8th Edition, Madrid 1952, 92-99.

[26] Pedro Ballester (1994-2018) był młodym Brytyjczykiem, znanym z głębokiej wiary i radości w obliczu choroby. Był numerariuszem Opus Dei. Pomimo tego, że w wieku 17 lat zdiagnozowano u niego raka, stawiał czoła cierpieniu z siłą i zaufaniem do Boga, inspirując tych, którzy go znali. Jego proces beatyfikacyjny jest w toku.

[27] Jorge Boronat, *Pedro Ballester. ¡Nunca he sido más feliz!*, Cobel, Murcja 2022, 19.

[28] *Droga*, 419.

[29] José Miguel Pero-Sanz, *Isidoro Zorzano*, Palabra, Madryt 1996, str. 203.

[30] Anton Wildgans, w: Wenceslao Vial, *Psicología y celibato*, w: Juan Luis Caballero (red.), *El celibato cristiano*, Palabra, Madryt, 2019, 183.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/to-co-ma-
oswietlic-musi-splonac/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/to-co-ma-oswietlic-musi-splonac/) (07-08-2025)